

## Nasze studia na Universidade de Tras-os-Montes e Alto Douro (UTAD) w Vila Real (Portugalia)

W ramach programu wymiany zagranicznej studentów ERASMUS zdecydowaliśmy się na wyjazd do Portugalii, a dokładnie do Vila Real.

Wspaniała pogoda przez cały rok, zupełnie odmienna kultura, piękny język i bogate zaplecze naukowe ułatwiły nam decyzję przy wyborze kraju w którym chcielibyśmy spędzić kolejny semestr studiów.

Po wysłaniu wymaganych dokumentów, otrzymaliśmy informację drogą mailową od Przewodniczącego Erasmus Student Network na Uniwersytecie w Vila Real (ESN UTAD) ze wskazówkami jak dotrzeć do Vila Real. Otrzymałyśmy również zapewnienie o pomocy w znalezieniu mieszkania.

Dużą zaletą jest to, że organizacja, która jest odpowiedzialna za pobyt Erasmusów w Portugalii pomogła nam po przyjeździe. Zostałyśmy odebrane z dworca, następnie udałyśmy się do firmy, która pośredniczy w wynajmie mieszkań i tego samego dnia znalazłyśmy nasze lokum. Jednak większość mieszkań studenckich jest słabo wyposażona w podstawowe rzeczy typu naczynia, pościel, poduszki czy grzejniki. Dlatego, przed podjęciem decyzji o wyborze mieszkania, warto zapytać o te rzeczy ponieważ czasami zostają one po poprzednich studentach. Vila Real jest dość małą miejscowością, która utrzymuje się głównie z przyjeżdżających, zagranicznych studentów. W razie potrzeby podstawowe rzeczy można kupić za niewielkie pieniądze w sklepach z używanym sprzętem AGD, które przed wyjazdem można odsprzedać za jeszcze mniejsze 😊



**Widok z naszego mieszkania na masyw górski Serra do Marão**  
(fot. Natalia Sowa)

Pomimo tego, że do Portugalii wyjechałyśmy w różnym czasie, dzięki mentorowi ESN UTAD, który skontaktował nas ze sobą (dwie z nas są studentkami Biologii a jedna studentką Przyrody), wynajęłyśmy mieszkanie we trójkę – i tak zaczęła się nasz wspólna przygoda.

Universidade de Tras – os – Montes e Alto Douro (UTAD) to nazwa goszczącej nas uczelni. Pierwsze kroki stawiałyśmy przy wsparciu przyjaciół – to oni oprowadzili nas po mieście, spróbowałyśmy portugalskich specjałów (Pingo, Galao , Tango, Tremoço, Francesinha, Pastel de Nata, Bacalhau), pokazali jak poruszać się po Vila Real, pokazali miejsca warte uwagi (zwłaszcza dla studentów).



**Welcome Day - oficjalne powitanie zagranicznych studentów**  
od lewej: Iwona Skorowska (UG), Natalia Sowa (UG), Marta Pisowacka (UG), Katarzyna Kubicka (SGGW  
Warszawa)  
(fot. ESN UTAD)

Nasze zajęcia odbywały się w przepięknym, ogromnym kampusie (jednym z największych w Europie), ale każda z nas miała zajęcia w różnych budynkach. Kampus położony jest zaledwie 20 minut od centrum miasta, dotrzeć tam można np. autobusem CorgoBus za jedyne euro (lub kupić kartę i doładowywać ją za 5,40 euro na 10 przejazdów) lub na piechotę. Jednak Vila Real charakteryzuje pagórkowate ukształtowanie terenu, dlatego odradzamy zakładanie szpilek na zajęcia.

Przedmioty, które wybrałyśmy w dużym stopniu pokrywały się z tymi w programie naszej *Alma Mater*. Biochemia oraz wiele innych zajęć z naszego planu miała charakter zajęć laboratoryjnych (dlatego warto pamiętać, aby zabrać fartuch). Wykłady były prowadzone w języku portugalskim. Reszta zajęć (tj. biofizyka, fizjologia roślin czy zwierząt) wygląda podobnie jak w Polsce – na każdych zajęciach najpierw jest krótki wstęp teoretyczny, następnie w grupach staramy się rozwiązać problem czy zagadnienie związane z bieżącym tematem zajęć. Językiem wykładowym był język portugalski. Jednakże, by ułatwić nam naukę, wykładowcy tłumaczyli poszczególne zagadnienia oraz wysyłali skrypty w języku angielskim, choć nie dotyczyło to wszystkich przedmiotów. Z tytułu statusu studenta Erasmus, wykładowcy patrzyli na nas „przychylnym okiem” i większość egzaminów zaliczyłyśmy w pierwszym terminie bez problemu, ale podczas zajęć wykładowcy traktowali nas tak samo jak portugalskich rówieśników. Im bliżej sesji, tym oczywiście więcej pracy.

Universidade de Trás os Montes e Alto Douro oferował za niewielką opłatą możliwość uczestnictwa w kursie języka portugalskiego z uzyskaniem certyfikatu. Kurs był prowadzony w języku angielskim. Po kilku, pierwszych lekcjach wiele osób zrezygnowało z dalszego uczestnictwa w kursie, ponieważ nie spełniał żądanego poziomu, był prowadzony w dość chaotyczny sposób i mało można było wynieść z samych zajęć. Dlatego większość z nas, Erasmusów, uczyła się języka portugalskiego we własnym zakresie – z kursów on-line, z książek czy od portugalskich znajomych 😊

W kampusie jest również możliwość korzystania z biblioteki.

Uniwersytet oferował darmowe, sportowe zajęcia dodatkowe takie jak: piłka nożna, piłka ręczna, siatkówka oraz pływanie, które polecamy jako wspaniały sposób spędzenia wolnego czasu. W Vila Real znajduje się park Florestal, który oferuje bardzo dobre warunki dla biegaczy.

Erasmus to przede wszystkim czas podróży i poznawania kultury. ESN UTAD zorganizował dwa wyjazdy: do Faveiros i Lizbony, z których na pewno warto skorzystać. Większość z nas organizowała wycieczki na własną rękę, np. do Barcelony, Paryża, Pragi czy miast portugalskich, takich jak Coimbra czy Faro, które warto odwiedzić.



**Na pierwszą wycieczkę wybrałyśmy się z najbliższymi znajomymi do Barcelony - widok na miasto z parku Guell**  
**na murku od lewej: K. Kalend (SGGW Warszawa), M. Pisowacka (UG), B. Burkus (Węgry, Pecs), N. Sowa (UG), K. Kubicka (SGGW Warszawa), M. Juhasz (Węgry, Pecs), P. Pudyszak (UG), J. Kowitz (Niemcy, Rostock), A. Zawadzki (SGGW Warszawa); na dole: I. Skorowska (UG)**

Studenckie życie skupiało się w centrum miasta, na placu Pioledo. Znajdujące się tam kluby: Bar Academico, Duplex, B-club, Andromeda oferują w poniedziałki i środy tzw. „Ladies Night”. Szczególnie polecamy Vila Real Club, w którym odbywają się cykliczne spotkania erasmusowskie o różnej tematyce (np. International Parties, International Dinner).

UTAD to miejsce z tradycjami - organizowane są tu liczne parady przechodzące przez całe miasto. Jedną z najpopularniejszych jest Caloriada – parada tzw. „freshmanów”, czyli studentów I roku.



**Chrzest studentów I roku, czyli tzw. "kocenie"**  
(fot. P. Pudyszak)



Wyobrażenie o całorocznym portugalskim lecie pozostało jednak mrzonką. Mimo łagodnej zimy (temperatura zewnętrzna na poziomie 10°C), w mieszkaniach nie posiadających ogrzewania jest chłodno. Warto zatem zainwestować w koce, śpiwory lub farelki, które nie ogrzeją całego mieszkania, ale są tańszym rozwiązaniem niż korzystanie ze starych grzejników (mają je mieszkania starszego typu). Trzeba pamiętać, że elektryczność w Portugalii jest bardzo droga.

Kolejną rzeczą, która niemiło nas zaskoczyła w Portugalii to...biurokracja. Wszystko działa bardzo powoli, w myśl zasady „tudo amanhã” (wszystko jutro). Warto samemu starać się rozwiązywać bieżące problemy, albo poprosić zaufanych znajomych o sprawdzanie rachunków, ich dat oraz liczników, gdyż łatwo można zostać oszukanym.

Co do służby zdrowia - działa sprawnie. W miejskich ośrodkach opieki zdrowotnej „Centro de Saude” przysługuje ubezpieczenie w ramach karty EKUZ (Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego), ale trzeba się liczyć z drobną opłatą (ok. 3 euro) oraz...barierą językową. Dlatego warto nauczyć się chociaż kilku podstawowych zwrotów, które na pewno pomogą nam w codziennej komunikacji. Język portugalski nie jest językiem trudnym, ale pięknym i miejscowi bardzo cenią sobie jeśli staramy porozumiewać się z nimi w ich języku.

Portugalczycy są ludźmi bardzo otwartymi, chętnymi do pomocy i zdecydowanie lubią Polaków 😊

Jeśli chodzi o portugalskie jedzenie, na pewno warto spróbować pomimo tego, że jest bardzo tłuste. Restauracje, bary i uniwersyteckie stołówki oferują różnorodność specjałów od makaronów i zup, po małże, ośmiornice i krewetki włącznie. W tzw. cantinach można za niewielkie pieniądze (ok. 2,5 euro) najeść się do syta. Cena obejmuje zupeł, drugie danie i deser. Napoje są za darmo ! 😊

Zakupy robiłyśmy w „sieciorwkach”, takich jak MiniPreco czy PingoDoce, które znajdują się w centrum miasta, Jumbo (w galerii DolceVita, specjalna strefa przecenionych produktów) lub Lidl, koło kampusu gdzie codziennie są liczne promocje. Warto wyrobić sobie kartę klubu MiniPreco – z tą kartą przysługiwało nam wiele zniżek.



**Welcome Day - studenci Erasmus wraz z zespołem muzycznym Uniwersytetu w Vila Real**  
(fot. B. Burkus)

Erasmus to zdecydowanie przygoda życia, którą każdy powinien przeżyć. Wspaniałe znajomości, różnorodność kultur, odmienny system nauki oraz doskonalenie i nauka nowych języków obcych - to wszystko sprawia, że jest to niezwykle i niepowtarzalne przeżycie. Dlatego jeśli wahacie się i nie wiecie jaką podjąć decyzję – zaryzykujcie. A my możemy Was tylko zapewnić, że na pewno nie będziecie żałować swojej decyzji – a nawet więcej. Będzie to jedna z lepiej wykorzystanych okazji ! 😊

Paulina Pudyszak, kierunek Przyroda, II rok  
Iwona Skorowska, kierunek Biologia, II rok  
Natalia Sowa, kierunek Biologia, II rok